

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV Łódź, wtorek 4 sierpnia 1959 roku Nr 183 (3947)

Milowy krok ku spotkaniu na szczycie

Chruszczow uda się we wrześniu do USA Eisenhower odwiedzi jesienią ZSRR

MOSKWA (PAP). — W poniedziałek o godz. 16.30 czasu warszawskiego podano równocześnie w Moskwie i Waszyngtonie, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Chruszczow przyjął zaproszenie prezydenta USA, aby we wrześniu br. złożyć w Stanach Zjednoczonych oficjalną wizytę. Również prezydent USA Eisenhower przyjął zaproszenie N. S. Chruszczowa do złożenia oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim późną jesienią br.

Tekst oficjalnego komunikatu o wymianie wizyt opublikowanego w obu stolicach głosi:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych zaprosił przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikitę Chruszczowa do przybycia do Stanów Zjednoczonych z oficjalną wizytą we wrześniu 1959 r. Nikita Chruszczow z zadowoleniem przyjął to zaproszenie. Prezydent Eisenhower również z zadowoleniem przyjął zaproszenie N. Chruszczowa, aby złożyć oficjalną wizytę w ZSRR jesienią br.

Nikita Chruszczow spędzi w Waszyngtonie dwa lub trzy dni, a ponadto około dziesięciu dni w podróży po Stanach Zjednoczonych. Odbędzie on nieoficjalne rozmowy z prezydentem, które dadzą okazję do wymiany poglądów na zagadnienia interesujące obie strony. W czasie podróży po Stanach Zjednoczonych Nikita Chruszczow będzie miał możliwość poznać kraj, jego naród, zapoznać się z życiem tego narodu.

Prezydent Eisenhower odwiedzi Moskwę, a ponadto spędzi kilka dni w podróży po Związku Radzieckim. Da to dalszą okazję do nieoficjalnych rozmów i wymiany poglądów z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR na zagadnienia interesujące obie strony. W czasie podróży po Związku Radzieckim prezydent Eisenhower również będzie miał możliwość ajerzenia kraju, poznania narodu i jego życia.

Oba rządy wyrażają nadzieję, że przyszłe wizyty przyczynią się do lepszego wzajemnego zrozumienia między USA i ZSRR i do sprawy pokoju.

WASZYNGTON (PAP). — O tym, że we wrześniu przybędzie do Stanów Zjednoczonych premier Chruszczow i że jesienią br. prezydent Eisenhower odwzajemni te wizyty udając się do Moskwy, dowiedzieli się Amerykanie z ust samego prezydenta, który zwołał specjalną konferencję prasową.

Eisenhower oświadczył, że przyjął zaproszenie premiera Chruszczowa do odwiedzania ZSRR późną jesienią br. tzn. — jak pomyślał — przed 22 grudnia. Dokładniejsze terminy wizyty jeszcze nie ustalono.

Prezydent podkreślił, że rozmowy z N. S. Chruszczowem nie będą oficjalnymi rokowaniami.

Eisenhower powiedział, że idee wymiany wizyt między nim a Chruszczowem zaakceptowali szefowie rządów wszystkich sojuszników państw zachodnich. Dodał przy tym, że sprawa wymiany wizyt była od jakiegoś czasu przedmiotem konsultacji między nim, a pozostałymi państwami Zachodu.

„Wszyscy sojusznicy zachodni — powiedział prezydent — zgodzili się, iż rezultaty wizyt, powinny być raczej pozytywne niż negatywne”.

Eisenhower wspominał też, że w poniedziałek rano o zamierzonej wymianie wizyt poinformował kilku członków Kongresu USA. Przyjęli oni tę wiadomość przychylnie.

Eisenhower oznajmił równocześnie, że jeszcze przed rozmowami z Chruszczowem spotka się z premierem W. Brytanii Macmillanem, prezydentem Francji de Gaulle'em i kanclerzem bawarskim Adenauerem. Do spotkań tych dojdzie w Europie, dokąd prezydent zamierza przybyć jeszcze w bieżącym miesiącu. Jak podaje Agencja Reutera, Eisenhower dał do zrozumienia, że rozmowy z de Gaulle'em, Macmillanem i Adenauerem przeprowadza raczej z każdym osobno w Paryżu, Londynie i Bonn, niż na jednej wspólnej konferencji.

Prezydent oświadczył, że swa wymianę wizyt z premierem Chruszczowem uważa za część starań przedsięwziętych obecnie

w celu stopienia „tej cienkiej warstewki lodu, która, jak się wydaje, mrozi stosunki między USA a ZSRR”.

Eisenhower wyraził także nadzieję, iż wiadomość o zamierzonym przyjeździe Chruszczowa do USA i planowanej wizycie prezydenta USA w ZSRR „pobudzi genewską konferencję ministrów spraw zagranicznych do większej silywności”. Odpowiadając na jedno z pytań prezydent podkreślił, że podczas swej wizyty w Związku Radzieckim będzie występował jedynie w imieniu USA i rządu amerykańskiego, nie zaś jako reprezentant całego Zachodu.

LONDYN (PAP). — Premier W.

Nagły wyjazd króla Mohammeda z Paryża

PARYŻ (PAP). — Źródła francuskie z AFP na czele parokrotnie zapowiadały rozpoczęcie rozmów między de Gaullem a królem Mohammedem V, na temat kwestii algierskiej i w ogóle spraw Afryki Północnej. Termin tych rozmów ustalony został początkowo na 3 bm., później przesunięty bez bliższego określenia daty. W piątek król Mohammed V przybył ze Szwajcarii do Paryża „w celach leczniczych”. Tymczasem rozgorzał konflikt francusko-marokański, spowodowany zajęciami w rejonach przygranicznych z Algierii.

W niedzielę Mohammed V nagle opuścił stolicę Francji udając się w drogę powrotną do Rabatu.

Międzynarodowy festiwal filmowy w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Od poniedziałku stolica Związku Radzieckiego stała się centrum zainteresowania ludzi filmu i miłośników sztuki filmowej całego świata. Tu bowiem obywatel został pierwszy w dziejach Kraju Rad międzynarodowy festiwal filmowy.

Festiwal moskiewski zapowiada się z wielu względów niezwykle interesująco. Jego szczególną cechą jest udział wielu krajów, które do niedawna nie miały własnej kinematografii. Program przewiduje wyświetlanie filmów wyprodukowanych w blisko 50 krajach.

Uroczyste otwarcie festiwalu nastąpiło wieczorem 3 bm. w pałacu sportowym na Łużnikach.

Pani Patrycja Nixon odwiedzi przedszkole i szpitale dziecięce w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — 3 bm. małżonka wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, pani Patrycja Nixon odwiedziła przedszkole na Żoliborzu, szpital dziecięcy na Saskiej Kępie, klinikę pediatryczną Akademii Medycznej oraz Polski Związek Niewidomych. Gościowi towarzyszą: żona zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Felicia Lange, żona wiceministra zdrowia — Zdenka Kozusznik oraz żona ambasadora USA w Polsce — Margaret Beam. Jest także grupa dziennikarzy amerykańskich; większość z nich ma w kłapkach białe odznaki ze słowami „I like Pat” (Lubię Patrycję).

W przedszkolu na Sierpeckiej p. Nixon ogląda ogródek oraz sale zabaw, wita się serdecznie z dziećmi i częstuje je słodyczkami. Z radością przyjmuje ofiarowane przez dzieci — ich

Brytanii Macmillan oznajmił w specjalnym oświadczeniu: „Witam z zadowoleniem komunikat o tym, iż prezydent Eisenhower i pan Chruszczow mają dokonać wymiany wizyt. Zawsze uważałem, iż napięcie na świecie między Wschodem a Zachodem można poważnie zmniejszyć na drodze osobistych rozmów i dyskusji”.

Macmillan powiedział równocześnie, że cieszy się, iż prezydent USA zamierza przybyć do Europy, by przeprowadzić dyskusje z przywódcami państw zachodnich.

Agencja Reutera pisze, że zdaniem dyplomatów brytyjskich w Londynie zapowiedziana na wrześniu podróż Nikity Chruszczowa do Waszyngtonu oraz rewanżowa wizyta prezydenta USA w Moskwie będą kolejnymi wielkimi krokami na drodze do spotkania wielkiej czwórki. Dyplomaci w Londynie przypuszczają, iż do spotkania tego dojdzie być może już pod koniec bieżącego roku.

GENEWA (PAP). — Większość dyplomatów zgromadzonych w Genewie z zadowoleniem powitała wiadomość o zaproszeniu Chruszczowa do USA, a Eisenhowera do ZSRR.

W Genewie przewiduje się, iż spotkanie przywódców USA i ZSRR może wytyczyć nową drogę do konferencji na szczycie.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej, sekretarz stanu Herter, złożył reporterom następujące krótkie oświadczenie: „Witam z uznaniem ten krok w nadziei, iż przyczyni się on do poprawy stosunków między obu naszymi państwami”.

Agencja Associated Press donosi z Genewy, że zdaniem części dyplomatów europejskich, spotkanie Eisenhower — Chruszczow, może stać się początkiem serii regularnych konsultacji między Wschodem a Zachodem.

Poniedziałek w Genewie

GENEWA (PAP). — W poniedziałek minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko podejmował w rezydencji delegacji radzieckiej ministra spraw zagranicznych W. Brytanii Selwyna Lloyda. W toku rozmowy, która trwała 2 godziny, dokonano wymiany poglądów na szereg zagadnień rozpatrywanych przez uczestników konferencji genewskiej.

GENEWA (PAP). — W poniedziałek przed południem zachodni ministrowie spraw zagranicznych odbyli naradę w związku ze spotkaniem Lloyda z Gromyką. Jak informują, mieli oni powziąć sprawę zagranicznych zadanie omówienia z szefem delegacji radzieckiej sposobu zakończenia bielskiej politycznej konferencji genewskiej.

Krótko po południu Gromyko podejmował obiadem w swojej siedzibie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Lloyda. Przewiduje się, że zostanie opublikowany wspólny komunikat, w którym sprecyzowane zostaną stanowiska obu stron w kwestii Berlina zachodniego. Przystępuje się też, że we wtorek Gromyko spotka się z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Couve de Murville'm.

Własnoręczne rysunki. W klinice pediatrycznej Akademii Medycznej gości wita kierownik zakładu, światowej sławy chirurg — prof. Adam Grucza. Żona wiceprezydenta Nixona znaną z wyposażenia sali operacyjnej i amfiteatralnej sali wykładowej, pyta o stan zdrowia dzieci. Pani Nixon wpisuje się do księgi pamiątkowej kliniki, gratulując personelowi lekarskiemu — szeroko znanym sukcesów.

W siedzibie Polskiego Związku Niewidomych oraz Związku Spółdzielni Niewidomych rolę gospodarzy pełnili: wiceminister pracy i opieki społecznej — Tadeusz Kochanowicz, prezes PZN — Mieczysław Michalak oraz prezes ZSN — Stanisław Łuka, którzy ofiarowali gościowi wykonaną z plastiku Braillofską mapę Polski.

BONN (PAP). — W stolicy Niemieckiej Republiki Federalnej koła rządowe przyjęły wiadomość o wymianie wizyt Chruszczow — Eisenhower bez entuzjazmu.

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych AP Richard Nixon w Warszawie

Wizyta w Belwederze i w Sejmie

WARSZAWA (PAP). — 3 bm. o godz. 10 wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard M. Nixon złożył w Belwederze wizytę przewodniczącemu Rady Państwa, Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Podczas wizyty wiceprezydentowi Nixonowi towarzyszył brat prezydenta USA dr Milton Eisenhower, zastępca sekretarza stanu do spraw europejskich Foy D. Kohler i ambasador Sta Zjednoczonych w Polsce — Jacob W. Beam.

Ze strony polskiej obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Oskar Lange oraz wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz.

Podczas wizyty w Belwederze wiceprezydent Nixon wręczył przewodniczącemu Rady Państwa A. Zawadzkiemu list od prezydenta USA Dwighta D. Eisenhowera.

W godzinach przedpołudniowych wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard M. Nixon złożył wizytę marszałkowi Sejmu Czesławowi Wycechowi.

Po wizycie wiceprezydent USA w towarzystwie marszałka Wycecha zwiedził gmach Sejmu.

Wizyta wiceprezydenta Nixon w Warszawie została poprzedzona przez wizytę w Belwederze i w Sejmie.

Na Grobie Nieznanego Żołnierza

Następnie wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard M. Nixon złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Na Plac Zwycięstwa wiceprezydent USA przybył w towarzystwie dr Miltona Eisenhowera, wiceadmirała Hymana Rickovera,

mu, zatrzymując się dłużej w sali obrad Sejmu oraz w Sali Kolumnowej Rady Państwa. Gość amerykański interesował się architekturą gmachu sejmowego, jego historią oraz wieloma szczegółami dotyczącymi prac Sejmu.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.



Powracający z Moskwy do USA wiceprezydent Stanów Zjednoczonych R. Nixon, przybył z likwidniową wizytą do Warszawy. Na zdjęciu: powitanie na lotnisku. Z lewej — R. Nixon, w środku — zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. Oskar Lange. CAF — fot. Dąbrowiecki

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych AP Richard Nixon w Warszawie

Wizyta w Belwederze i w Sejmie

WARSZAWA (PAP). — 3 bm. o godz. 10 wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard M. Nixon złożył w Belwederze wizytę przewodniczącemu Rady Państwa, Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Podczas wizyty wiceprezydentowi Nixonowi towarzyszył brat prezydenta USA dr Milton Eisenhower, zastępca sekretarza stanu do spraw europejskich Foy D. Kohler i ambasador Sta Zjednoczonych w Polsce — Jacob W. Beam.

Ze strony polskiej obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Oskar Lange oraz wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz.

Podczas wizyty w Belwederze wiceprezydent Nixon wręczył przewodniczącemu Rady Państwa A. Zawadzkiemu list od prezydenta USA Dwighta D. Eisenhowera.

W godzinach przedpołudniowych wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard M. Nixon złożył wizytę marszałkowi Sejmu Czesławowi Wycechowi.

Po wizycie wiceprezydent USA w towarzystwie marszałka Wycecha zwiedził gmach Sejmu.

Wizyta wiceprezydenta Nixon w Warszawie została poprzedzona przez wizytę w Belwederze i w Sejmie.

Na Grobie Nieznanego Żołnierza

Następnie wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard M. Nixon złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Na Plac Zwycięstwa wiceprezydent USA przybył w towarzystwie dr Miltona Eisenhowera, wiceadmirała Hymana Rickovera,

mu, zatrzymując się dłużej w sali obrad Sejmu oraz w Sali Kolumnowej Rady Państwa. Gość amerykański interesował się architekturą gmachu sejmowego, jego historią oraz wieloma szczegółami dotyczącymi prac Sejmu.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Foy Kohlera i ambasadora USA w Polsce Jacoba Beama.

Ze strony polskiej obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Józef Zarzycki i zastępca przewodniczącego Rady Narodowej m. st. Warszawy Władysław Witold Spychalski.

W chwili przyjazdu wiceprezydenta Nixon kompania honorowa WP sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn Stanów Zjednoczonych. Wiceprezydent USA przechodził w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ amb. Jerzego Grudzińskiego przed frontem kompanii honorowej i pozdrawia żołnierzy.

Następuje uroczystość złożenia wienca. R. Nixon w towarzystwie attaché wojskowych ambasady USA składa przy dźwiękach węgla wieniec przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Na wieńcu widnieje napis — „Bohaterom narodu polskiego — od narodu amerykańskiego”. Chwila milczenia, po czym orkiestra gra hymn polski. Wiceprezydent zapoznaje się następnie z napisami na urnach ustawionych wokół grobu. Tymczasem objaśniają nazwy: Tobruk, Lenino, Falaise, Walcz, Narwik, Odra, Westerplatte, Gdańsk, Zamok. Wiceprezydent USA wyraża podziw dla bohaterstwa żołnierzy polskich i wpisuje do księgi pamiątkowej następujące słowa: „W hołdzie membru i poświęceniu polskich żołnierzy na przetrześci dziejów”.

Uroczystość kończy defilada kompanii honorowej.

Odjeżdżającemu z Placu Zwycięstwa wiceprezydentowi USA mieszkańcy Warszawy zgotowali serdeczną owację.

Rozmowy wiceprezydenta Nixon w Urzędzie Rady Ministrów

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiceprezydent Nixon w towarzystwie wiceprezydenta USA przyjął wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Przyjęcie z okazji pobytu Richarda Nixon

3 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie z okazji pobytu w Polsce wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Richarda M. Nixon.

Ze strony polskiej obecni byli m. in.: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, marszałek Sejmu — Czesław Wycech, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Oskar Lange i Bolesław Podędmorny, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki.

Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych akredytowanych w Polsce. W czasie przyjęcia przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i wiceprezydent USA Richard M. Nixon wymienili toasty.

Podczas przyjęcia na estradzie w ogrodzie Urzędu Rady Ministrów wystąpił chór chłopcy pod dyktando Jerzego Kurczewskiego z programem polskich pieśni ludowych oraz pieśni różnych narodów, w tym również pieśni amerykańskich. Wiceprezydent Nixon złożył serdeczne gratulacje wykonawcom i dyrygentowi chóru.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej atmosferze.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa wchodzi w życie

Z DNIEM 1 SIERPNIĄ BR., ZGODNIE Z DECYZJĄ II PLENUM KC PZPR I XI PLENUM NK ZSL, ZOSTAŁ URUCHOMIONY FUNDUSZ ROZWOJU ROLNICTWA.

Przypominamy: powstaje on z sum stanowiących różnicę między ceną planową za produkty rolne, dostarczane przez rolników na poczet obowiązkowych dostaw, a ich wartością rynkową, liczoną według cen planowych za zboże, ziemniaki i żywiec w punktach skupu. Jeszcze w roku bieżącym tytułem zwrotu sum z dostaw obowiązkowych zboża i ziemniaków wieś uzyska około 1,5 mld. zł. Począwszy od 1 stycznia przyszłego roku fundusze na FRR wpłyną będą jeszcze szerszym strumieniem, gdyż od tego dnia państwo zwracać będzie wsi także różnicę za żywiec dostarczany na obowiązkowe dostawy. Pieniężni z FRR oddany do dyspozycji każdej wsi gospodarzyć będą miejscowi chłopcy zrzeszeni w kółku rolniczym — w masowej i powszechnej chłopskiej organizacji społeczno-zawodowej.

W ciągu siedmiu lat od 1959 do 1965 roku na Fundusz Rozwoju Rolnictwa wpłynie ogółem około 23 mld. złotych. Choć więc o ogromne sumy, które wykorzystane na zakup traktorów, maszyn towarzyszących oraz wszelkiego sprzętu niewątpliwie odegrają wielką rolę w dziedzinie podniesienia poziomu wyposażenia technicznego naszego rolnictwa i zdecydowanie pełną naprzód sprawę dalszego rozwoju produkcji rolnej. Za kupione maszyny rolnicze i sprzęt stanowiąc będą własność zbiorową kółka rolnicze. Każdy chłop będzie mógł z nich skorzystać, wnosząc opłatę pokrywającą koszty eksploatacji traktora i maszyn oraz ich zużycia w czasie pracy.

Nowoczesny telewizor otrzymali stocznioy od N. Chruszczowa

GDANSK (PAP). — W Stoczni Gdańskiej odbyła się miła uroczystość przekazania załodze daru od Nikity Chruszczowa i członków radzieckiej delegacji partyjno-rządowej, którzy bawili na Wybrzeżu Gdańskim. Upominek w postaci najnowocześniejszego telewizora radzieckiego Rubin-102 wręczył przedstawicielom załogi konsul generalny ZSRR w Gdańsku W. I. Sborczakow. Przekazał on także stoczniovcem serdeczne pozdrowienia od Nikity Chruszczowa i życzenia dalszych sukcesów w rozwoju produkcji okrętowej.

Z kroniki MO

★ Zastępstwo w odsiadce ★ Morderca okazał się szwagier

Nieczęsto zdarza się taka sensacja, jaka ostatnio miała miejsce w pow. łaskim, woj. łódzki.

Oto w marcu ub. roku Zygmunt Śniadowski — dość bogaty 46-letni rolnik ze wsi Prządów, pow. Łask, został skazany przez Sąd Powiatowy w Łasku na karę jednego miesiąca aresztu — za obrażenie nie wulgarnymi słowami urzędników wydziału finansowego. Urzędnicy ci przyszli zainkasować od Śniadowskiego zaległości powstałe z niepłacenia przez niego podatku gruntowego.

Wyrok zapadł, miały miejsce i wśród ludności Prządowa i okolicy coraz bardziej ugruntowywało się przekonanie, że „bogatemu to nawet prawo nie robi” — bo Śniadowski wciąż chodził na wolności.

Tymczasem, dopiero w czerwcu br. wyszło na jaw, że szła przypadkowo, że za Śniadowskiego odbył karę aresztu ktoś inny, a mianowicie niejaki Tadeusz Bednarski, 58-

letni rolnik z Działkowic. Bednarski często korzystał z koni i sprzętu Śniadowskiego, toteż gdy Śniadowski zaproponował mu odbycie za niego kary aresztu — ten chętnie się zgodził, traktując to jako swego rodzaju „odrobek”. Z wezwaniem Śniadowskiego do odsiadki zgłosił się do Ośrodka Pracy na Sikawie i od 19 stycznia do 19 lutego br. odbył areszt jako Śniadowski.

Zadowolony było chyba obojętne: Śniadowski kary nie odbył, a Bednarski „odrobił” za wypożyczenie konia. Tylko że teraz obydwa znajdują się na jawie oskarżonych i odsiadają już wspólnie karę i to chyba tym razem nieco więcej niż 1 miesiąc aresztu.

1 sierpnia pisaliśmy o ohydnych mordzie, jaki miał miejsce w Stobiecku Miejskim pod Radomskiem. W mieszkaniu własnym została zamordowana siekierą 21-letnia Czesława Zbroja.

Jak się dowiadujemy, dzięki energicznej akcji MO i dzięki rozesłaniu listów gończych do Komend MO w innych województwach, morderca został ujęty już w kilkanaście godzin po dokonaniu zbrodni. Otrzymał się nim szwagier zamordowanej — 28-letni Jan Szymczak, zamieszkały ostatnio w Nowym Bytomiu. Szymczak jeszcze rok temu mieszkał w Stobiecku razem ze swoją żoną, siostrą Czesławy. Często urządził na różne awantury, bił swoją żonę itp. (był zresztą za to kilkakrotnie karany) toteż Czesława radziła jej, by wzięła z nim rozwód. Szymczakowa wniosła do sądu sprawę rozwodową i wygrała ją. Szymczak jednak postanowił się zamieszkać na szwagierce, uważając ją za burzycielkę ogniska domowego.

31 lipca wieczorem przyjechał specjalnie do Stobiecka, by „porachować się” ze szwagierką. Nocą wszedł do mieszkania Zbroi i zaczął się awanturować. Kobieta widząc w reku Szymczaka siekierę, zaczęła wzywać pomocy i uciekała na strych, chcąc uciec na dach małym okienkiem poddasza. Nie zdążyła jednak tego uczynić. Szymczak zadał jej kilka śmiertelnych ciosów, a następnie zbiegł i udał się pociągami do Dzierżoniowa, by pomścić się na swej byłej żonie, tam zamieszkuje. Na szczęście, już w Gliwicach został zatrzymany przez MO.



NOWY JORK. — Przewodniczący delegacji amerykańskiej w ONZ, Henry Cabot Lodge, odwiedził w San Francisco, za USA będąc w dalszym ciągu sprzeciwiając się dopuszczeniu Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Powiedział on, że będzie to wytyczna polityki amerykańskiej w czasie najbliższej sesji ONZ, która rozpocznie się 15 września br.

BONN. — Ambasadorowie szeregu państw członkowskich NATO podpisał w poniedziałek w Bonn porozumienie z rządem NRF w sprawie statusu wojsk NATO stacjonujących w NRF. Porozumienie reguluje takie zagadnienia jak sprawy finansowe, swobody manewrów w rejonie Soltau-Lueneburg, łączności itp. Porozumienie wejdzie w życie po ratyfikowaniu go przez parlamenty Belgii, Francji, Kanady, Holandii i USA.

KOPENHAGA. — W duńskim porcie Aarhus rozpoczęto w poniedziałek wyładowywanie amerykańskich rakiet typu „Nike”, jak również urządzeń do ich wystrzelania. Na nabrzeżach portowych widnieją transparenty z hasłami antywojennymi. Członkowie duńskiego ruchu w obrocie pokoju roznieśli w całym mieście ulotki nawołujące do protestowania przeciwko uzbrajaniu Danii w broń rakietową.

Wielki pożar lasów we Francji

PARYŻ (PAP). — Około 30 kilometrów kwadratowych lasów spłonęło w pożarze zalegającym od soboty pod Aros-en-Provence (Var). Liczne strażnice ogniowe oraz oddziały wojska walczy z żywiołem. Zażarzone są wielkie masy w lesie rozciągające się na przestrzeni 600 kilometrów kwadratowych wzdłuż drogi Paryż — Nicea.

Pożar opanywany od strony morza posuwa się wzdłuż rzeki Arce na froncie szerokości 8 kilometrów. Na wielu drogach deparlamentalnych przerwana została komunikacja.

Moda na latające pojazdy Po »spodkach« i »talerzach« — samochody

PARYŻ (PAP). — Według doniesień prasy, Francja będzie wkrótce sprowadzała z Ameryki „latające samochody”, których konstruktorem jest Polak z pochodzenia, 39-letni Franciszek Piasek.

Samochód ten został wyposażony w dwa śmigła typu helikoptera. Może on zabrać trzech do czterech pasażerów i rozwija szybkość do 80 km na godzinę na ziemi i 150 km/godz. w powietrzu.

Samochód ten jest równocześnie amfibią.

Kontrola dokształcania młodocianych

Ministerstwo Oświaty poleciło ostatnio kuratoriom okręgowym szkolnych zorganizować na terenie kraju specjalne punkty, do których zakłady pracy mają obowiązek zgłosić swoich młodocianych pracowników podlegających obowiązkowi dokształcania się. Na podstawie tych zgłoszeń kuratoria kierować będą młodych robotników do właściwych szkół dokształcających. Wykazy punktów przyjmujących zgłoszenia w poszczególnych województwach zostaną opublikowane.

Ministerstwo Oświaty ustaliło jednocześnie szczegółowe wytyczne w sprawie kontroli nauki za wodu i dokształcania młodocianych w zakładach pracy. Władze szkolne wyznaczą odpowiednie osoby — wizytatorów i nauczycieli pozostających w stałym kontakcie z młodzieżą pracującą — do sprawowania nadzoru nad właściwym przebiegiem nauki.

Wniosek o rewizję procesu Kocha

WARSZAWA (PAP). — 3 bm. Sąd Wojewódzki dla miasta stołecznego Warszawy wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem o rewizję procesu E. Kocha, skazanego wyrokiem Sądu Wojewódzkiego na karę śmierci. Od zakończenia procesu do dnia dzisiejszego akta sprawy urosły już z 12 do 26 tomów.

W przyszłym roku nastąpi rozruch zakładu aparatury trakcyjnej na Żabieńcu

Na Żabieńcu wyrastają obiekty największej w Polsce fabryki transformatorów i aparatury trakcyjnej. W grudniu 1960 r., tzn. mniej więcej po dwóch latach od rozpoczęcia prac przy tej nowej inwestycji, przewidziany jest rozruch pierwszej części — zakładu produkującego aparaturę trakcyjną. Będzie on wytwarzał ok. 360 różnych typów aparatów, m. in. niezbędnych do elektryfikacji linii kolejowych. Ok. 80 tych urządzeń będziemy produkować po raz pierwszy w kraju.

Rozruch drugiej części fabryki, zakładu transformatorowego — budowa jego rozpoczęła się we wrześniu br. — zaplanowano na koniec 1961 r. W 1962 r. uruchomi się tam produkcja transformatorów o największych napięciach i najwyższych mocach. Urządzenia te, na które jest duże zapotrzebowanie w związku z elektryfikowaniem kraju, dotychczas importujemy.

Łódzka fabryka transformatorów i aparatury trakcyjnej będzie zakładem nowoczesnym, wyposażonym m. in. w szereg laboratoriów badawczych. Godny podkreślenia jest fakt, iż już obecnie, w trakcie wznoszenia murów nowego zakładu, kilkudziesięciopięcioro techników i konstruktorów pracuje nad dokumentacją i prototypami przyszłej produkcji. Takie skoordynowanie wszystkich prac przygotowawczych może być

wzorem dla innych budowanych obecnie fabryk.

Wkrótce proces księdza oskarżonego o morderstwo

W najbliższych dniach przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozpocznie się proces księdza Jana Lecha oskarżonego o morderstwo Anny Kurek matki jego dziecka. Szkielet zamordowanej znaleziono przypadkowo w czasie przebudowy ścieżki byłej plebanii w Kamienicy w powiecie limanowskim. O morderstwo posądzony został były proboszcz tej parafii ks. Jan Lech. Rozprawa ma charakter poszakowy i zapowiada się jako jeden z najciekawszych procesów notowanych w ostatnich latach przez kroniki sądowe.

Rozprawę będzie prowadził trybunał w składzie 3 sędziów zawodowych.

Yeti nadal zagadką

DELHI. — Powróciwszy do Kalkuty po kilkumiesięcznym poszukiwaniu człowieka śniegu w Nepalu Amerykanin Peter Byrne rozłożył ręce i powiedział: Yeti pozostaje ciągle w sferze mitu i legendy.

Ekspedycja Petera Byrne nie udało się napotkać w Nepalu nic więcej poza tajemniczymi śladami na płasku. Na podstawie dokonania pomiarów tych śladów, o przeciętnych rozmiarach 25x12 cm Byrne wydedukował, że stworzenie, które je pozostawiło powinno mieć około 1,5 m wysokości oraz wagę około 90 kg.



NA HULAJNOGACH

Trzech studentów Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych wybrało się w podróż dookoła Polski na zwykłych hulajnogach. W ciągu całonocnej wędrowki zamierzają oni przebyć trasę: Kraków — Katowice — Opole — Wrocław — Poznań — Bydgoszcz — Warszawa. Pierwszy etap podróży Kraków — Katowice studentci mają już za sobą.

DOROBEK PRZEM. FARMACEUTYCZNEGO

Przemysł farmaceutyczny na wystawie chemicznej w Lublinie jest szczególnie bogato reprezentowany.

Ekspozycję na wystawie ilustrują nasze osiągnięcia, zwłaszcza w dziedzinie antybiotyków. Do nowych osiągnięć należą: penicylina twarda, penicylina w strzykawkach, a także penicylina z sulfamidami, oxyterramycyna — odpowiednik terramycyny i chlorocytelina — odpowiednik aureomycyny, środków stosowanych przy leczeniu bakteryjnych schorzeń.

W grupie specyfików nowych znajdują się fenektil — lek przeciwpadaczkowy oraz preparaty cortisonowe.

Rozpoczęliśmy także produkcję

UTONAŁ WOZNICA Z KONIEM

Na terenie woj. bydgoskiego na jeziorze we wsi Łąka pow. Chełmiński utonął 83-letni Leon Trzaskowski wraz z koniem.

Staruszek udał się do miejscowego jeziora jednokonnym zaprzęgiem w celu nabrania wody do beczki. Przez nieuwagę woznica wjechał za daleko od brzozy wpadając w głębie. Tak woznica jak i zaprzęg wraz z koniem znikł w głębokościach jeziora.

SZMERY — ŚWIATA

TRZECIE MAŁŻENSTWO MARTINE CAROL

W Port au Prince (Haiti) odbył się w niedzielę ślub słynnej francuskiej aktorki filmowej, Martine Carol z Francuzem Andre Rouvieu z zawodu lekarzem. Ceremonia ślubna odbyła się według zwyczajów panujących na Haiti. Młodzi małżonkowie para zamierza spędzić w Peru.

„SEISMOGRAFY KSIĘŻYCOWE“

Amerykańska agencja aeronautyczna i przesłaniem kosmicznej podał, że w ciągu najbliższych lat zamierza umieścić na powierzchni księżyca specjalne aparaty sejsmograficzne, które przekazywałyby dane naukowe na Ziemię.

APARAT SŁONECZNY LECZY DZIESIĄTKI CHOROŃ

W klinikach radzieckich stosuje się leczenie wielu chorób tzw. reflektorem Buchmana wykorzystującym promienie słoneczne. Aparat koncentruje promienie za pomocą 250-300 lusterek ustawionych pod takim kątem, aby promienie te padały na chorego. Lekarze stwierdzili, że aparat przynosi dobre wyniki w leczeniu reumatyzmu, ischiasu, astmy bronchialnej, zylaków, szeregu chorób skóry i innych.

Kronika wypadków

Na skrzyżowaniu ulic Armii Ludowej i Siklądowej samochód ciężarowy PKS IB 54-50 prowadzony przez kierowcę Mirosława Wrzeszcza (Zgierska 5) zderzył się z motocyklem GZ 28-77, którym jechał Kazimierz Piotrowski (Sasańsk 3). Motocyklista doznał ogólnych potłuczeń i otwartego złamania lewej nogi.

Przy zbiegu Al. Kościuszki i 22 Lipca, motocyklista Marian Pietruszewski (Wrocławska 1) potracił przechodzącą przez jezdnię Ludwikę Boryję (Rzgowska 138). Doznała ona poważnych obrażeń ciała.

Nixon w Warszawie

Gościmy w naszym kraju wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, Richarda M. Nixona.

„Trybuna Ludu” podkreśla, że wizyta Nixona stawia na urzędki dziennemu żywotną sprawę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — czytamy — to państwa o różnych ustrojach społecznych, niezależnie jednak od społeczno-politycznych różnic ustrojowych, obywatela państwa i ich narody mogą i powinny współżyć między sobą w zgodzie i przyjaźni, rozwijając wzajemną współpracę, szczególnie na polu gospodarczym i kulturalnym czyniąc wszystko, co jest w ich mocy dla utrwalenia pokoju na świecie, dla zapobieżenia najstraszliwej katastrofie, jaką byłaby dla całej ludzkości wojna atomowa”.

„Zapewniam was wszystkich — powiedział w przemówieniu powitałym w Warszawie wiceprezydent Nixon — że rząd USA i paróń nasz zjednoczone są w pragnieniu pokoju i że będziemy nadal dążyć do osiągnięcia tego celu”.

„stży sprawie pokoju i przyjaźni między narodami? Na pewno tym celem nie służą. Nie chcemy przywiązywać większego znaczenia do tej bezrozumnej akcji podrzmywania zimnej wojny przez dorucanie do jej pieca spróchniałych polan. Ale też nie możemy nie wyrazić naszego poglądu w tej sprawie”.

Przy okazji wizyty wiceprezydent Stanów Zjednoczonych będzie mógł zapoznać się w szczególności bliżej i lepiej ze stanem naszego kraju i narodu w sprawie najbliższej dla Polski i dla utrwalenia pokoju na świecie — rozwiązaniem problemu niemieckiego zgodnie z interesami pokoju i najwyższymi interesami Polski.

„Dotychczas — pisał „Trybuna Ludu” — nie spotkał się mi nieszczęście, z chęcią zrozumienia naszego stanowiska. Wysuwane przez nas propozycje, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa narodowi europejskiemu, plan Polski dezatomizacji Europy środkowej i stopniowego ograniczenia zbrojenia na tym terenie nie były w ogóle wzięte pod uwagę przez mocarstwa zachodnie. Przedstawiciel naszego narodu nie został dopuszczony do konferencji genewskiej, której tematem jest problem niemiecki i sprawy związane z bezpieczeństwem Europy, mimo że agresja i okupacja hitlerowska podległy za sobą śmierć 6 milionów obywateli polskich i zniszczenie prawie 40 proc.

naszego majątku narodowego. Militarizm niemiecki zawsze zagrażał Polsce i bezpieczeństwu europejskiemu. Odradzając się obecnie przy poparciu mocarstw zachodnich, znowu stanowi poważną groźbę dla pokoju. Coraz donośniej rozlega się w Niemieckiej Republice Federalnej agresywne głosy odwetowców i rewizjonistów, wymierzone w nasze granice zachodnie. Niewątpliwie znajdują oni zachętę w stanowisku tych mocarstw zachodnich, które unikają odpowiedzialności w tej kwestii. Nie trzeba chyba dowodzić, że poparcie udzielane militariстам zachodniomierzeckim osmiela te środowiska, którym marza się nowe podboje”.

Dobrze się stało, że nasz gość będzie miał sposobność zobaczyć ślady ruin i zgłiszcz tu, w stolicy naszego państwa. Ale także, że zapozna się z tym, czego dokonaliśmy i oeni, jak bardzo droga nam jest sprawa utrwalenia pokoju.

Pragniemy, by wizyta wiceprezydenta Nixona przyczyniła się do lepszego zrozumienia naszego stanowiska, do podkreślenia szczerzej sympatii, jaka łączy narody polski i amerykański.

„Witamy szczerze i serdecznie naszego dostojnego amerykańskiego gościa” — kończy tematem jest problem niemiecki i sprawy związane z bezpieczeństwem Europy, mimo że agresja i okupacja hitlerowska podległy za sobą śmierć 6 milionów obywateli polskich i zniszczenie prawie 40 proc.

Mocno biją serca Łodzian dla swego rodzinnego miasta

Stwórzmy Towarzystwo Przyjaciół Łodzi

535 lat minęło od chwili kiedy Władysław Jagiełło podpisał w Przedborzu dokument, w którym czytamy m. in.: „My... Władysław, z łaski Boga król Polski... czynimy wia domem aktem niniejszym... że... skłaniając się do usilnych próśb wieloletniego w Chrystusie ojca, pana Jana, z łaski Boga biskupa wrocławskiego nam szczerze miłego, jemu wieś jego zwaną Łódź przekształcamy, nadając jej prawo miejskie... i przenosimy ją na wieczne trwanie z prawa polskiego i jakiegokolwiek innego na prawo niemieckie, które wieś się ma gdeburkim...”

Stara jest więc tradycja Łodzi. Interesujące też są dzieje jej przekształcenia się ze wsi w wielki ośrodek fabryczny — historie strajków łódzkich, udziału Łodzi w powstaniu styczniowym, walka proletariatu łódzkiego z fabrykantami, słynne barykady na ulicach Łodzi w roku 1905 itd. Ale czy wszyscy Łodzianie znają przeszłość swego rodzinnego miasta? I czy zdają sobie sprawę, jak wielki jest obecnie jej wkład w dzieło budowania nowej rzeczywistości? Czy — co za tym idzie — nasz patriotyzm lokalny ma właściwą temperaturę? Warszawianin dałby się i

to nie tylko w przeszłości) po rabac na kawalki za swoje miasto. Mieszkaniec podwawelskiego grodu śpiewa z sentymentem „Krakowiczek ci ja”, poznaniacy z dumą zastawiają osiągnięcia swego miasta, zachoczą w swojej przeszłości jest nawet mały Łowicz.

Bezspornie (a mieliśmy i mamy tego liczne dowody) również Łodzianie przywiązani są gorąco do swego miasta. Może jednak nie wszyscy w jednakowym stopniu. Nie zapominajmy bowiem, że jeśli 700-letnia Łódź liczy w tej chwili tyle mieszkańców, ile przed wojną, połowa ich to element napływowy, który zdołał się już może zaaklimatyzować w naszym mieście, jednakże nie w pełnym jeszcze stopniu poznał tak jego tradycje, jak i specyfikę.

Niemniej patriotyzm łódzki jest zjawiskiem bezspornym. Miłośników Łodzi mamy legiony. To jednak, co robią oni w dziedzinie uo-wszecchnienia wiedzy o Łodzi, nie zawsze daje pełne rezultaty, albowiem działalność ich nie jest skoordynowana. Tak więc należałoby pomyśleć o stworzeniu jakiejś instytucji, która zjednoczyłaby ich pasję i ustokrotniła działalność. Trzeba zatem koniecznie powołać do życia Towarzystwo Przyjaciół Łodzi.

Wspomniał już o tym kiedyś „Dziennik Łódzki”. Z bardzo gorącą ofensywą wystąpił w tej sprawie na łamach „Głosu Robotniczego” wielki miłośnik Łodzi, redaktor Henryk Rudnicki. W efekcie 23 czerwca 1958 r. odbyło się na wet w Klubie MPiK zebranie inauguracyjne przyszłego towarzystwa, gdzie wybrano komitet organizacyjny, z którego z kolei wyłoniono komisję statutową.

Jak nas informuje dyr. Roman Kaczmarek komisja ta odbyła dwa posiedzenia... i na tym też skończyła się jej działalność.

A niesłusznie! Jesteśmy zdania, że nadszedł czas, aby wskrzesić i zrealizować projekt zorganizowania Towarzystwa Przyjaciół Łodzi. Towarzystwa, przed którym stoją bardzo różnorodne cele i zadania, jak: organizowanie różnych wystaw i imprez tematycznie związanych z Łodzią,

opieka nad jej zabytkami, wydawanie albumów i książek, troska o estetyczny wygląd miasta, jego ulic, domów i parków — a przede wszystkim krzewienie wiedzy i miłości dla Łodzi starej i Łodzi dzisiejszej. Słowem propagowanie wszystkiego, co mogłoby podnieść temperaturę lokalnego patriotyzmu — źródła bardzo chlubnych poczynań i owocnych ambicji.

Jesteśmy przekonani, że głos nasz nie będzie odo-sobniony, że niejedyn Łodzianin — zachoczą w swoim mieście — zechce wypowiedzieć się w tej ważnej sprawie na łamach „Dziennika”.

Mieczysław Jagoszewski

Uniwersalny wózek składany dla turystów

W miarę rozwoju turystyki, można z satysfakcją stwierdzić, że rozwój ten jest w ostatnich latach bardzo szybki — rosnie zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju sprzęt ułatwiający wędrówkę. Ostatnio do arsenału tego sprzętu przyszedł — tymczasem w formie patentu (numer 41918) — wózek składany. Jest to dość wszechstronne w zastosowaniu urządzenie, które oby jak najszybciej ukazało się w naszych sklepach sportowych.

Wózek ten można wykorzystać do przewożenia kajaków. Można używać go jako lekką przyczepę na rower lub motocykla. Można też być wózek dziecięcy dla 2 malców. Można też, w wyniku innego sposobu montowania, uzyskać z „wózka” stołek z dwoma stołkami.

W skład tego uniwersalnego wózka wchodzi ponadto walizka na rzeczy, składająca się z dwóch rozdzielających się części. Szytwe wieko i dno tej walizki, po rozłożeniu można używać jako płytę stołu, ułożoną na ramie z wózka.

Spakowany wózek ma niewielkie wymiary, tak, że umieszczony np. w składanym kajaku pozostawia miejsce na inny sprzęt biwakowy i wygodne miejsca dla załogi.

Autor pomysłu i właściciel patentu Jerzy Łatkiewicz z Warszawy oddał turystom piękną przysługę. Dobrze byłoby, aby nasz przemysł sprzętu sportowego nie zwlekał z wykorzystaniem pomysłu.

A. M.

Za 360 tysięcy dolarów



Spółdzielnia Pracy im. „1 Maja” we Wrocławiu wytwarza różnego rodzaju lalki. Lalki typu „Kim” wystawione na tegorocznych Targach Poznańskich zdobyły uznanie jednej z firm amerykańskich, która zamówiła je za sumę 360,000 dolarów. — CAP — fot. Kondracki

Film środkiem badań naukowych

O studium filmu naukowego rozmawiamy z K. Marczakem

Film staje się coraz szerzej stosowaną pomocą w pracy Instytutów naukowych, placówek badawczych, wyższych uczelni.

Kamera filmowa jako przyrząd badawczy wprowadzona jest już w świecie, wprowadzona na jest i w Polsce. Ale tak u nas, jak i w innych krajach, technika zdjęć filmów naukowych jest słaba, możliwości kamery są nie wykorzystane w pełni.

Dzieje się tak dlatego, że na ukowy realizujący filmy naukowe w swych pracowniach, nie umiemy się dostatecznie obchodzić z aparaturą, nie znają techniki filmowej.

Dobrze się wieć stało, że właśnie w Łodzi, w centrum szkolenia polskich filmowców, zrodził się pomysł otwarcia przy Wyższej Szkole Teatru i Filmu — studium techniki filmu naukowego. Na temat tego studium rozmawiamy ze współorganizatorką i współorganizatorem, reżyserem Karolem Marczakem, od wielu lat specjalizującym się w biologicznym filmie naukowym i popularnonaukowym.

— Kiedy powstał projekt otwarcia takiego studium?

— Myślimy o tym z prof. dr. Lewickim już przed kilku laty, nie udało nam się jednak wówczas pomyśleć zrealizować. Na ostatnim zjeździe Międzynarodowego Stowarzyszenia Filmu Naukowego w Moskwie, jeszcze raz przekonaliśmy się o celowości i konieczności stworzenia placówki, która zapoznałaby naukowców z tajnikami posługiwania się kamerą filmową. Zapoznaliśmy się wówczas szerzej ze stojącymi na wysokim poziomie technicznym naukowymi filmami radiotelegraficznymi — pracą katedry filmu naukowego przy Uniwersytecie im. Lomonosowa, katedry świetnie wyposażonej i znakomicie wyposażonej.

Na ostatnim zjeździe rektorów wyższych uczelni, który miał miejsce w Łodzi, dość szeroko omawiana była właśnie sprawa studium. Rektor WSTiF — prof. Toeplitz wyraził wówczas zgodę na otwarcie studium, a wiosną br. senat uczelni projekt ten zatwierdził. Powstał wówczas komitet organizacyjny, na czele którego stanął reż. Jan Jacoby.

— Jakiego dziedziny nauki posługują się filmem naukowym?

— Przede wszystkim biologia, fizyka, chemia, nauki medyczne. Filmy te są bardzo po-możne dla przemysłu i rolnictwa.

— Jak długo będzie trwała nauka na studium?

— Półtora do dwóch lat, z tym, że pierwszy semestr poświęcony będzie na wykłady i ćwiczenia w szkole, a następnie — na wykonanie pracy zleconej, już w pracowniach macierzystych.

— Od kiedy studium rozpocznie prace?

— Chcielibyśmy bardzo, by

można było rozpocząć naukę 1 stycznia 1960 r. i miejmy nadzieję, że się to uda. — Skoro już mamy okazję rozmawiać z panem — niech pan powie nam czym pracuje pan obecnie?

— Nad siedmioma filmami. Trzy wejda w skład naszego periodyku „Czy wiecie, że...”. Jeden z nich poświęcony jest rybce noszącej nazwę bojownik, drugi pajakowi wodnemu o nazwie topik, a trzeci — „Mrówkolew” poświęcony jest owadowi żyjącemu w lasach iglastych. Jego larwa poluje na mrówki i są to ta nazwa.

— A pozostałe filmy?

„Mchy”, to film szkolny, omawiający ekologię i gatunki mchów. „Krzyżak” poświęcony jest pajakowi o tej nazwie. Pokazuje w nim krzyżaka jako inżyniera, tkacza i myśliciela. Bohaterem filmu „Pod kępą trawy” będzie świerszcz polny, a raczej trójką małżeńską świerszczy. I wreszcie ostatni film nosi nazwę „Zwierzę czy roślina” i mówi o słuźowcu, co do którego trwają spory wśród naukowców właśnie na temat: zwierzę czy roślina. Pobiera on pokarm jak organizmy zwierzęce a rozmnaża się jak rośliny.

— Zdaje się, że ostatnio otrzymał pan nagrodę za jeden ze swoich filmów?

— To było już dosyć dawno, bo w styczniu br. I nagroda w Rzymie na Festiwalu Filmów Naukowych.

— Niech się pan przyzna, która to z kolei?

— Siódma. I cztery wyróżnienia.

— A więc — do zobaczenia na premierze nowych pańskich filmów.

Rozmawiała T. WOJ.

Złoty medal zdobył artysta łódzki na Festiwalu Wiedeńskim

PAP, relacjonując piątkowe wydarzenie Festiwalu Wiedeńskiego, podał krótko:

„Trzy równorzędne złote medale w konkursie malarskim otrzymali: Suchi (Włochy), Krawczyk (Polska) za obraz „Fabryka” oraz Gawritow (ZSRR).

Miło nam, że możemy rozszerzyć te notatki. Odnaczonym Polakiem jest Jerzy Krawczyk, znany i popularny plastyk łódzki, który — jak nas poinformowano w Związku Polskich Artystów Plastyków, na wystawie tę wysłał trzy prace.

Jerzemu Krawczykowi, który przysporzył laurów naszemu miastu (a który bawi w tej chwili na urlopie) składamy najserdeczniejsze gratulacje. M.

Pozdrowienia z Wiednia



Wiedeń, 27.VI.58. Pden. **Redakcja „Dziennik Łódzki”** **Wrocławskie 96.** **WARSZAWSKA 52/54** **INFORMACYJNA** **CHOROZÓW ŁÓDZKI** **Wrocławskie 96.**

SOPOT, w lipcu.

— Do Sopotu na urlop? Też pomyśl. Tam jedzie się bez zniecierliwienia. Sopot to nie miejsce wypoczynkowe, a rozrywkowe. Nieoficjalnie rewie mody na molo, nie zorganizowane pokazy w kawiarniach z „Grandem” na czele, zespoły jazzowe, wybory „miss”, różne ekstrawagancje itd. Słowem „high life”, kociaki, brodacze, i wszystkie siedem grzechów głównych... Taką mniej więcej opinię szerzy o naszej perle Bałtyku przeciętny mieszkaniec Łodzi i okolicy.

Tymczasem sopocki taksówkarz jest zupełnie innego zdania o swoim mieście:

— Ludzi w tym roku przyjechało znacznie więcej, aniżeli w latach ubiegłych. Tylko są oszczędniejsi, nie rzucają pieniędzmi. Ci, którzy mieli dużo gotówki, pojechali na wczasy za granicę. Co dla nich sopocki piasek przy bulgarskich Złotych Piaskach. A ci co przyjechali własnymi samochodami, posiedzą jeden dzień i jada dalej...

W Sopocie nie mieszkają oficjalni wczasowicze, przyjeżdżający na lato w ramach FWP. Nie ma tutaj FWP, tutaj są letnicy i wbrew opinii, jaką się urabia naszej perle — przeważają właśnie letnicy z dziećmi oraz starsi panowie i starsze panie, dla których molo jest wszystkim: rozrywką, spacerem i sportem.

ŚLONA WODA I SOPOCKIE ŻNIWA

Mieszka się w prywatnych domach. Gospodarze gnieżdżą się po kątach i strychach i dlatego liczą sobie słono za wynajęcie pokoju. Co prawda nie drożej aniżeli w Juracie i Międzyzdrojach, ale trudno powiedzieć że to jest tanio, skoro ceny pokoiów rodzinnych wahają się od 1.200 do 2.500 zł za miesiąc. Słono kosztuje jód, słona woda i piasek. Czy w przyszłości nie należałoby pomyśleć o wybudowaniu tutaj domu przeznaczanego na wczasy matki z dzieckiem? Tę uwagę dedykujemy związkowi zawodowym. Tak dom bardzo by się przydał dla ludzi pracy. Bo większość sopockich letników to przeciętne ludzie pracy, a najlepszym tego dowodem są przepelnione od rana do nocy najtańsze lokale gastronomiczne, bary mleczne, pasztecziarnie i garmazernie...

W tym roku udaly się „żniwa” mieszkaniom Sopotu. Letników było bardzo dużo, ale mimo to setki adresów wolnych pokoi w Biurze Zakwaterowania Turystów czekało przez cały lipiec na przyjeźdźców, a tzw. „naganiacze” zaczęli bez przerwy przy dworcu

Czy rzeczywiście perła Bałtyku?

„blade twarze”, oferując „tanie, przyjemne, komfortowe pokoje”...

BUTY, MOŁO I ROZRYWKI

Kociaki, brodacze, ekstrawaganckie stroje, pokazy mody, to na pewno gruba przesada. Sopotkie molo, jeżeli chodzi o ubiory, niczym nie różniło się od naszej ul. Piotrkowskiej. Tyle tylko, że słyszano się więcej obcych języków. Szczególnie dużo przyjechało w tym roku na Wybrzeże Czechów i Węgrów. Używanie mieli, wspaniale i serdecznie nam zazdrościli morza i słońca.

A jeżeli chodzi o imprezy i pokazy na molo, to poza koncertem orkiestry Marynarki Wojennej zorganizowano reklamową sprzedaż obuwia przez gdańskie i sopockie MHD. To był właśnie ten szal... Nie wysiliły się miejscowe władze, aby uprzyjemnić pobyt letnikom.

Dopisali natomiast zespoły przyjezdźne, ale to nie zasługa władz, a samego morza. Zjechało tego niemalo. Była więc i świetna Cwiklińska w nie mniej świetnym spektaklu „Drzewa u młoczącej” i Malicka ze swoją „Matką i kurtyzany”. Zylska, Gnat-

kowski, cała „Syrana”, zespoły jazzowe, i dobre filmy, słowem — do koloru i wyboru. Ten najładniejszy zespół i bądź co bądź różnorodnie rozrywki stanowią dodatkową atrakcję Sopotu.

MALOWANIE W SEZONIE

Sopot żyje z letników — stroi się więc i kryje na ich przyjęcie. Istny szal malowania ogarnął w tym roku Trójmiasto. Czy nie można było generalnych porządków przeprowadzić w maju lub czerwcu, tylko właśnie w lipcu — pozostanie tajemnicą ojców miasta.

Malowano więc w lipcu wszystko — się dało: mury domów, ławki w parkach, poręcze na schodach i same schody. Czyszczone ulice, porządkowane ogródki, instalowano lampy jarzeniowe. Naprawdę zrobiono coś niecoś przy okazji tych porządków i obiektywnie należy stwierdzić, że przy takim tłoku (pamiętajmy, że przez Sopot przejeżdżają setki wycieczek z bliższych i dalszych okolic) — miasto jest czyste.

Gdańscy architekci piekają się co prawda, że w tym szale malowania popelniono sporo „knołów” i domagają się zaprowadzenia jakiegoś porządku, ale nie mniej miasto jest czyste, kolorowe i wesołe. Chociaż do całkowitego uporządkowania jeszcze daleko...

POGODA WSPANIAŁA

Ale tych wszystkich usterek człowiek w lipcu nie dostrzegł, nawet gdyby chciał znaleźć przysłowiową dziurę w całym. Nje mógłby tego zrobić, bo nie pozwalała pogoda.

Cały lipiec, od drugiego dnia począwszy, był słoneczny. Takich upałów nie pamiętano tutaj od wielu, wielu lat. Piasek parzył stopy, woda ciepłutka ponad 20 stopni. Tysiące ludzi w morzu od rana do późnych godzin wieczornych. Nawet elegancki nie przestrzęgał nakazów mody i opalał się na brzożwo.

Przy takiej pogodzie najcięższe narzekanie białych twarzy na Sopot nie nie pomoże. Sopot jest dalej perłą. I dlatego lipcowej pogody i pomyślnych wiatrów tym wszystkim, którzy w sierpniu jada na urlop, wczasy, letnisko nad morze. K. M.

Obiektywem po Łodzi

Jedni kupują — inni oddają na złom



Jedni kupują samochody, a inni oddają je na złom. Po jakichś tam procesach hutniczo-mechanicznych taki samochód wrak stanie się może znowu kłopotliwym „Syrąną” lub „Warszawą”. Ale do tego czasu wiele wody upłynie.

Takie widoczki jak na naszym zdjęciu można oglądać przy ul. Obr. Stalina 105, gdzie pracują potężne dźwigi Rejonowej Zbiornicy Złomu.

Foto: L. Olejniczak

Nie tylko Piotrkowska...

Coraz piękniej wygląda nasze miasto. Wkrótce główna ulica Łodzi otrzyma elewację godną warszawskiej Starówki... Okazuje się, że mieszkańcy innych ulic pozazdrościli miłośnikom „Pietruśki” odświętnego wyglądu.

Zaszczość bywa twórczą — jak widać: wiele komitetów domowych i administracji „za potrzebowało” farby i postanowilo odświętzić bramy i okna w poszczególnych mieszkaniach. Na ulicy Wólczańskiej i innych „peryferyjnych” ulicach można stwierdzić, że działanie mieszkańców jest na der solidarne.

Również z przyjemnością natujemy fakt, że krytyka prasowa pomogła: wiele ulic otrzymało nowe, zielone kosze na śmieci, opatrzone napisem: „dbaj o czystość”.

(r. g.)

Pałac potrzebny... lecz drogi

W pięknym gmachu o pałacowym wnętrzu — przy ul. Piotrkowskiej 77, mieści się Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich. Niewtajemniczeni za pytają często: „Po co organizacji studenckiej taki gmach?”

Problem ten zainteresował również naszą redakcję... A oto — czego dowiedzieliśmy się na miejscu od wiceprzewodniczącego Rady Okręgowej ZSP, mgr Jerzego Piątkowskiego:

W domu przy ul. Piotrkowskiej 77 mieszczą się nie tylko biura Rady Okręgowej ZSP i Sekcji Turystyki Zagranicznej przy RO, lecz również Środowiskowy Klub Studencki. Do tej pory, klub przejawiał działalność głównie w sekcjach jazzowej i rozrywkowej — ostatnio zostały zatwierdzone projekty adaptacyjne, które zmierzają do rozszerzenia pomieszczeń klubowych. W no wym roku akademickim zostanie otwarta w gmachu kawiarnia klubowa i szereg innych pomieszczeń klubowych. Fundusze na cele adaptacyjne czerpie ZSP z dotacji Rady Narodowej, Rady Naczelnej ZSP oraz z dochodów własnych i z dotacji zakładów pracy.

Środowiskowy Klub Studencki będzie urządzony w sposób nowoczesny i posiadać będzie dwie części: kawiarnię i klubową.

W części klubowej działać będą następujące sekcje: imprezowo-odczytowa, estradowa, sekcja wystaw, dyskusyjny klub filmowy, sekcja brydżowa, jazdowa, sekcja nauki języków obcych i czytelnia. W planie pracy poszczególnych sekcji przewiduje się takie atrakcyjne imprezy, jak: spotkanie z uczestnikami Rewolucji Październikowej, spotkanie z kolegami redakcyjnymi „Dokoła świata” i „Sztandaru Młodych”, wieczory autorskie Melchiora Wańkowiaka, Dygata, Afanasiewa, Ważyka i innych — oraz odczyty Jana Kotta, prof. Fijałkowskiego, recitale studentów PWSP, wystawy studentów PWSP, wystawy fotograficzne ekspozycje „Grupy 17” z Torunia. Sekcja estradowa powoła studentki kabaret piosenki, kwartet wokalny — oraz zorganizuje w bieżącym roku konkurs piosenek i konkurs recytatorski.

Środowiskowy Klub Studencki ma charakter koordynacyjny w stosunku do klubów uczelnianych, znajdujących się w poszczególnych domach akademickich. Pracą klubową kieruje Rada Koordynacyjna Klubów Studenckich. Szereg imprez Środowiskowego Klubu Studenckiego będzie organizowanych na terenie domów akademickich.

Jedyna, ale istotna bolączką organizatorów klubu jest brak czynszowa, jaką ZSP musi płacić Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu tytułem dzierżawy gmachu. Stawka ta wynosi 120 tys. zł rocznie.

Jak z tego widać, pałac studencki jest bardzo potrzebny — lecz drogi. Naszym zdaniem, mogłaby przysiąc z pomocą studenckim Rada Narodowa — przyznając zrzeszeniu dotację wyrównawczą, z przeznaczeniem na opłacenie dzierżawy.

(RG.)

Znow dantejskie sceny przy wagonach Łódź—Zakopane

Otrzymałmy znowu meldunki o dantejskich scenach jakie rozegrały się w niedzielę wieczorem na Dworcu Fabrycznym przy odjeździe pociągu elektrycznego do Kolaszek, do którego dojeżdżają dwa wagony bezpośredniej komunikacji Łódź—Zakopane. Tłok w tych wagonach był tak olbrzymi, a chętnych do jazdy tyle, że musieli interweniować milicja.

Przed trzema tygodniami zwracaliśmy uwagę Ministerstwu Komunikacji na to, że dwa wagony bezpośredniej komunikacji Łódź—Zakopane w sezonie, absolutnie nie rozwiązują potrzeb komunikacyjnych drugiego co do wielkości miasta w kraju. Trzeba wziąć pod uwagę również fakt, że pasażerowie tych wagonów to nie tylko urlopowicze do Zakopanego, lecz również do Rabki, Nowego Targu, Szczawnicy i Krościenka. W sezonie, z Łodzi do tych miejscowości wyjeżdża na pewno więcej niż 160 osób dziennie. Stąd tłok i awantury.

Łódź zdaje sobie z tego sprawy, że w chwili obecnej nie może otrzymać bezpośredniego pociągu do Zakopanego, ale ma prawo żądać od Ministerstwa Komunikacji powiększenia przynajmniej w dwójnasób ilości bezpośrednich wagonów. Oczekujemy w tej sprawie niezwłocznej decyzji, bowiem

właśnie w sierpniu sezon tury styczny w Zakopanem osiąga swój punkt kulminacyjny i dlatego ilość wyjeżdżających z Łodzi do stolicy polskich Tatr jeszcze się zwiększy. Potrzeb drugiego po Warszawie co do wielkości miasta w kraju nie wolno Ministerstwu Komunikacji lekceważyć.

(S)

Usprawnić w dni poświęczone zaopatrzenie sklepów spożywczych

Od dłuższego czasu zaobserwowano, że w Łodzi i w wielu większych miastach Polski zaopatrzenie sklepów spożywczych w warzywa i nabiał jest niedostateczne i niepunktualne w poniedziałki i dni poświęczone.

Właśnie wczoraj (3 bm.) w wielu dzielnicach miasta (prze ważnie na peryferiach) nie dowieziono na czas ogórków,

marchwi, buraków do sklepów warzywniczych (np. sklep dyrekcyjny „Warzywa i Owoce” przy ul. Buczka), Brakowało również w sklepach nabiałowych sera żółtego, śmietany itp.

A przecież podaż tych artykułów jest dostateczna. Należy więc wyczuć aparat transportowy i dystrybucyjny, aby już we wczesnych godzinach rannych dowoził te towary do sklepów spożywczych. Ostatni komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zwraca na ten stan rzeczy szczególną uwagę i poleca wydziałom handlu i czynnikom nadzorującym by dołożyli starań w kierunku

- prawidłowego i
- punktualnego zaopatrywania sklepów w warzywa i owoce, zwłaszcza w poniedziałki i dni poświęczone.

(S)

W nowym sklepie stare błędy

Zła reklama łódzkich fabryk mebli

Moje kilkumiesięczne poszukiwania lekkich, nowoczesnych mebelków nie daly jak dotąd żadnego rezultatu. Totęż z radością przeczytałam zachęcające ogłoszenie o nowo otwartym sklepie przyfabrycznym — rzekomo świetnie zaopatrzonym.

Zaraz po powrocie z urlopu odwiedziłam ów rozreklamowany skład meblowy, mieszczący się przy ul. Gdańskiej 112. Wnętrze sklepu bylam zachwycona. Kolorowe ściany, barwne dekoracyjne tkaniny, a przy tym dyskretne żarzenio oświetlenia, stwarzały miły nastrój. Tylko do tej efektownej oprawy brak było oczywiście rzeczy

najważniejszej — mebli. Wprawdzie w sklepie znajdowało się kilka tapczanów — „kołosów”, tradycyjnych toaletek, szaf „na wysoki polski” i parę brzydkich niewygodnych krzeseł, i na tym koniec. A już nowoczesnych, prostych mebli nie było ani na lekarstwo.

Mój pesymistyczny nastrój stał się rozwiąć kierownik skle-

pu — Mieczysław Kwiatkowski. — Na razie u nas kiepsko z zaopatrzeniem, bo nie mamy od powiedniego zaplecza. Najprawdopodobniej z końcem tego miesiąca otrzymamy magazyn, który rozwiąże nam kłopoty z przechowywaniem mebli. Myślę, że wtedy wybór będzie większy, zwłaszcza, że sklep Łódzkiej Fabryki Mebli otrzyma komplety również i z innych zakładów Polski.

Mimo tych zachęcających prognozyków opuściłam sklep przygnębiona, a przy tym uprzedzona do „wytworów” Łódzkiej Zakładów Meblowych. Siedzę teraz za stołem redakcyjnym i zastanawiam się dlaczego z uporem produkujemy drogie meble zwane w języku fachowców „orzechem na wysoki polski”. Czy obok tych mebli do których — jak twierdzą kierownicy sklepów — lodzianie są bardzo przywiązani — nie można by dostarczać na rynek efektownych regałów na książki, kolorowych fotelików, niewielkich stolików czy pomysłowych kwiatników? Przecież te tradycyjne, ciężkie meble zalegające sklepy nie nadają się do nowoczesnych mieszkań, szpecą je, a przede wszystkim barykadują.

Z okazji otwarcia sklepu przy ul. Gdańskiej 112 słowa te dedykujemy Łódzkiej Fabryce Mebli z prośbą o lepsze zaopatrzenie i ładniejsze, bardziej praktyczne, nowoczesne meble (S)

J. BINDER

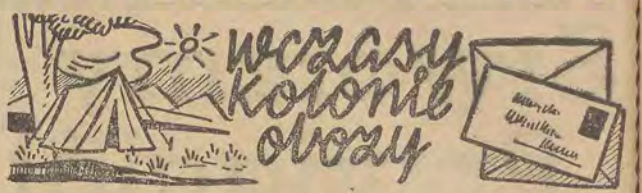
Kto jest megalomanem?

Przyznaje, że zaskoczyła mnie intencja notatki wczorajszego „Expressu Ilustrowanego”, w której autor posądżając mnie o „krótką pamięć” i megalomanię stawia jednocześnie zarzut, że to właśnie „Express” a nie „Dziennik” zainicjował w Łodzi walkę z plagą halasu Ponieważ jednak „Expressowi” chodzi wyłącznie o satysfakcję to „oddażonego świetną pamięcią” autora tej notatki muszę niestety rozczarować, bowiem temat ten nie został wymyślony ani przez „Express”, ani również przez „Dziennik”.

Nie ma chyba takiej gazety w Polsce, która okresowo nie poruszałaby tego bolesnego pro-

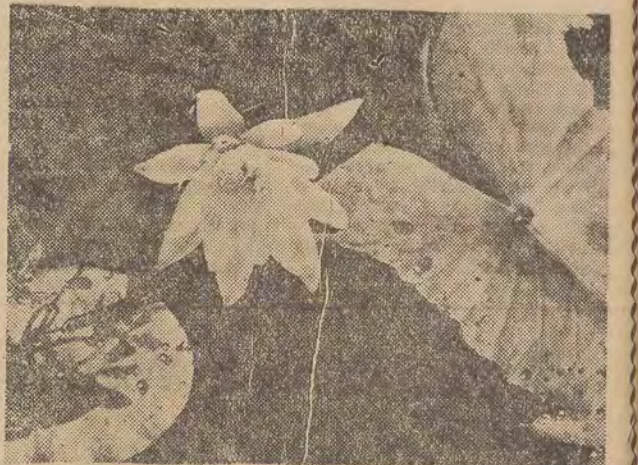
blemu, a swego czasu „Życie Warszawy” toczyło w tej sprawie na swych łamach prawdziwy bój. Rozumując zresztą w podobny sposób, można bez trudu dowieść każdej gazecie w Polsce, że np. o kiepskim oświetleniu ulic pisał przed stu kilkudziesięciu laty warszawski „Merkuryusz Polski Ordynaryjny” i że wobec tego należy zawsze o tym wspomnieć...

Mam wrażenie, że zamiast sprzeczać się o to, kto pierwszy zainicjował kampanię walki z halasem, z większym pożytkiem dla samej akcji i mieszkańców naszego miasta byłoby wspólnie jej kontynuowanie.



Pozdrowienia z obozu kajakowego

Otrzymałmy serdeczne pozdrowienia dla redakcji i czytelników „Dziennika” oraz dla rodziców, od uczestników szkolnego obozu kajakowego z XXVI Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi. Nasi kajakarze przebywają obecnie na pięknych Jeziorach Mazurskich.



A na jeziorach kwitną takie piękne nenufary.

Kolonie w mieście

Szanowna Redakcjo.

My, dzieci robotniczej Łodzi korzystamy z wczasów w mieście w ośrodku kolonijnym Łódź-Ruda przy ul. Dubois 7-9. Jest nam tu bardzo dobrze. Mamy znakomite wyżywienie oraz przyjemne wycieczki i liczne rozrywki. Nasi rodzice nie potrzebują się o nas martwić kiedy są w pracy, gdyż mamy tu zapewnioną dobrą i czułą opiekę, za którą tą drogą dziękujemy Inspektoratowi Oświaty i Kultury oraz personelowi pedagogicznemu.

Półki trwają jeszcze wakacje zachęcamy i inne dzieci by skorzystały z wczasów w mieście, które przyniosą im radość i zadowolenie. Na naszej kolonii są jeszcze wolne miejsca. Załączamy pozdrowienia.

SAMORZĄD KOLONIJNY

Nie chce się wracać do Łodzi

Droga Redakcjo!

Jesteśmy na koloniach letnich w Mielnie jako drugi turnus dzieci z Łodzi. Jedzenie nam bardzo dobre. Choć dziwny na plażę, opalamy się, zbieramy muszki, a największą naszą przyjemnością jest kąpiel w morzu. Czas spędzamy tak wesoło, że aż się nie chce wracać do Łodzi. Wszędzie kolonistki bardzo dziękują Inspektoratowi Łódź-Polesie za bardzo dobrze zorganizowane kolonie letnie w Mielnie.

III GRUPA DZIEWCZĄT

Na koloniach Kuratorium

Kochana Redakcjo!

Czytamy często w prasie o życiu kolonii, więc i my chcemy, aby nasi rodzice przeczytali jak jest u nas w Czaplencu na koloniach Kuratorium. Życie płynie nam tu bardzo wesoło, chodzimy do lasu i na plażę, mamy bardzo dobrą wychowawczynię, która się z nami bawi i opiekuje się nami. Wyżywienie jest także bardzo dobre. 22 lipca pomagaliśmy oczyszczać bieżnię klubowej sportowemu w Belchatowie, za co otrzymałmy punkty za pracę społeczną. Zuczmy wszystkim koleżankom i kolegom wesołych wakacji i zapraszamy redakcję i kolegów wesołych wakacji i zapraszamy redakcję w odwiedzinę do nas na kolonie. Dziękujemy organizatorom naszych kolonii i pozdrawiamy rodziców.

KOLONIŚCI W CZAPLENCU K-BELCHATOWA

Przezorni spółdzielcy

Członkowie Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej „Szamot” w Łodzi są dobrymi gospodarzami. Nie tylko bowiem w gospodarstwie połączają czystą nadwyżkę do podziału pomiędzy członków swojej spółdzielni w wysokości zł 162.348, ale postanowili na swoim walnym zgromadzeniu dokonać wypłaty należnych członkom spółdzielni kwot poprzez książeczki oszczędnościowe PRO.

Ta forma wypłaty członkowskich dywidend cieszy się podobno szczególnym uznaniem ze

strony kobiet, członków spółdzielni, które widzą w tej formie wypłaty możliwość zapobiegania wydatkowania otrzymanych przez spółdzielców pieniędzy niezgodnie z ich przeznaczeniem, a niekiedy nawet małomówności ich na wódkę lub inne zbędne wydatki.

Inicjatywa spółdzielców pracy ze spółdzielni „Szamot” zasługuje chyba na naśladowictwo ze strony władz i członków innych spółdzielni pracy na terenie naszego miasta i województwa.

Po kąpieli... kurz

trawa odległość piaszki ładowany ludźmi do czystych dróg. Amatorzy słonecznej i wodnej kąpieli wracający tymi drogami do tramwaju są osypywani gąsienicami kurzu wzniesionym przez motocykle i samochody tych, którzy niezależnie od siebie już od miejskiej komunikacji. Autobus tramwajowy linii nr 8 i 16, autobus nr 51 oraz autobus 56. Dużo ich, ale tylko pozmie. Od „8” i „16” dzieli stawy około dwukilometrowej odległości jest prze-

ładowany ludźmi do czystych dróg. Amatorzy słonecznej i wodnej kąpieli wracający tymi drogami do tramwaju są osypywani gąsienicami kurzu wzniesionym przez motocykle i samochody tych, którzy niezależnie od siebie już od miejskiej komunikacji. Autobus tramwajowy linii nr 8 i 16, autobus nr 51 oraz autobus 56. Dużo ich, ale tylko pozmie. Od „8” i „16” dzieli stawy około dwukilometrowej odległości jest prze-

Dyrekcja MPK powinna przynajmniej podczas upałów kłero wać na tę trasę wszystkie rezerwowe autobusy. Stan obecny utrudnia korzystanie z ośrodka w Arturówku. A jeżeli chodzi o dalszą przyszłość, to wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby przedłużenie linii tramwajowej nr 16.

(Siem)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 232-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
MOI 355-53
359-15

TEATRY

TEATR IM. JARACZA (w sali Teatru Powszechnego, ul. Obr. Stalina 21) g. 19 „Wojna i pokój”
MUZEA — niezwykłe.
ZOO — czynna g. 9-20.
PALMIARNIA — czynna g. 10-18.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska nr 150) „Marty” prod. USA — dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20
BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Niemożliwe na manewrach” prod. angielskiej, dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
DWOROWE (II — Dw. Kaliski) „Spotkanie w Melbourne” dozw. od lat 7 g. 9, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 40
DKM (Nawrot 27) „Zakazany owoc” prod. franc. dozw. od lat 18 g. 17, 19
GDYNIA (II — Tuwima 2) „Legenda o miłości” prod. czeskiej, dozw. od lat 16 g. 9, 10, 11, 15, 14, 18, 20, 15. Program dla

GO? GDZIE? KIĘDY?

najmłodszych „Wesołe miasteczko”, „Świergotka”, „Na jednym drzewie”, „W klinice lalek” g. 16, 17
GKO (Tuwima 39) „Winchester 73” prod. USA dozw. od lat 12 g. 17, 19
LACZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Guendalina” prod. franc. włoskiej — dozw. od lat 13 g. 19, 30
MELODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Dziewczyna z domu poprawczego” prod. NRD dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, „Rancho Texas” prod. polskiej, dozw. od lat 18 g. 10, 15, 15, 20, 30
MUZA (I — Pabianicka 173) „Dzień gniewu” — prod. duńskiej dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20
ODRA (Przedzaliniana 68) „Opowieści Hoffmana” prod. ang. dozw. od lat 14 g. 17, 19
PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Rzymskie wakacje” prod. USA — dozw. od lat 16 g. 15, 45, 18, 20, 15
POLONIA (premierowe — ul. Piotrkowska nr 87) „Rebeka” prod. USA — dozw. od lat 18 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Sewardes” prod. NRF. dozw. od lat 18 g. 17, 19, 15
PRZEDWIOSNIE (I — Zermoskiego 76) „Maryna rzu, strzeż się” prod. ang. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20
POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Ania i Mania” — prod. austriackiej dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Wiśniak”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12-15.

Dyżury aptek

Piotrkowska 195, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.
AS AL. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty, Ruda — Szp. im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Poleście i część Chojen (pacjentki z poradni K przy ul. Przybyszewskiego) — Szp. im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 3; Śródmieście, Staremięska, Widzew i pozostała część Chojen (pacjentki z poradni K przy ul. Lechnieckiej) — Szp. im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 48.
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

W dniu 2. VIII. 59 r. zmarł nagle przeżywszy lat 47

IGNACY KOZICKI

Kier. techniczny Rzemieślniczej Sp-ni Pracy „Futro” w Łodzi.
Pogrzeb odbył się w dniu 3. VIII. 1959 r. w Garwolinie.
W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i pracownika Sp-ni.
ZARZĄD, RADA NADZORCZA, KOLEDZY I OZAR CAŁA ZAŁOGA

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO rolne 40 ha (od Łodzi 45 km) w tym sad, las, staw, 12 ha ziemi ornej tanio sprzedam. Własność. Al. Kościuszki 26-33
GOSPODARSTWO rolne 4,5 ha, dom (4 mieszkania wolne), sad 200 drzew, kompletne zabudowania sprzedam. — Wiadomość Łódź Próchnicka 20-11 w godz. 14-18
JURATA: Willy 5-pokojowa z tarasami, luksusowa sprzedam bez pośredników. — Oferty pisemne „50105” PAR, Warszawa, Poznańska 39
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

SPRZEDAŻ

CEGLE w dobrym gatunku hurtowo i detalicznie z dostawą sprzedam. Tel. 303-45. 14336 G

RURKI do fermentacji wina oraz cygaralniczej szkła na poleca Wytwórnia Szkła Laboratoryjnych, Łódź, Mochnackiego 36

SAMOCHOÓ osobowy — „Skoda” sprzedam. Ul. Dąbrowskiego 245

SAMOCHOÓ osobowy — „BMW” rok prod. 1950 stan bardzo dobry sprzedam. Łódź, ul. Orła 17 m. 5 od godz. 12-18

SAMOCHOÓ marki „Mokswicz” starszy typ — sprzedam. Kolonna ul. Mielkiewicza 14 róg Łódzkiej 14337 G

WYTWÓRNIĘ wód gazowych odstąpię z powodu choroby. — Wiadomość ul. Pryncypalna 25 godz. 16-20 Kupa 14519 G

CEGLE białe, pełne, format normalny kl. I poleca Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekecki, Bydgoszcz ul. E. Piłata 20

IMPORTOWANE meble, sypialnie, stół, gabinet — nadające się do dużego mieszkania sprzedam. Informacja telefon 368-37 godz. 9-15

MOTOCYKLE „Jawa” 175 po dotarciu tanio sprzedam. Al. 1. Maja 6

MOTOCYKL z koszem 750 stan idealny okazuje się sprzedam. Pabianice Bugaj 56a 14181 G

MASZYNE gabinetowa — „Singer”, samochód DKW F8 sprzedam. Kilińskiego 47 m. 25 prawa of. II

TRAKTOR „Casse” po kapitalnym remoncie z plugi dwuskbowym i broną telerową sprzedam tanio. Zgierz. Obywatelska 4 (Łęczycka 81)

SAMOCHOÓ ciężarowy 4-5 t w dobrym stanie na chodzie — najchętniej rolniak kupię. Tel. 515-06

LOKALE

3-POKOJOWE mieszkanie w blokach, parter za miastem na większe 3 lub 4-pokojowe z centralnym ogrzewaniem na I, II, ewen. III piętrze. Tel. 290-02 od 19 56070 k

POKÓJ z balkonem, I piętro, front używalność kuchni, wygod w środku ście Łódź zamieścić na mniejsze z wygodami. Mięskowice obłożna. — Oferty pisemne „14309” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95 14309 G

POSZUKUJE pomocniczą na prowadzenie punktu usługowego (przyjmowanie firańek do prania) w okolicy ul. Wojska Polskiego, może być przy starszej rodzinie emeryta wanej. Zgłoszenia proszę kierować na ul. Sójki 12 Bykuszynka. Dojazd autobusem do klasztoru w Łagiewnikach 14177 G

3-POKOJOWE mieszkanie w Piotrkowie Tryb. w centrum, II piętro zamieścić na mniejsze w Łodzi. Informacja tel. 368-37 — 14490 G

2 POKOJE, kuchnia — przedpokój wyposażone komfortowo (centrałne łokalne) w najładniejszej dzielnicy miasta — zamieścić na 1 pokój z zwrotem kosztów remontu. — Oferty pisemne „14243” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 14243 G

GOSPODARSTWO rolne 4,5 ha, dom (4 mieszkania wolne), sad 200 drzew, kompletne zabudowania sprzedam. — Wiadomość Łódź Próchnicka 20-11 w godz. 14-18

JURATA: Willy 5-pokojowa z tarasami, luksusowa sprzedam bez pośredników. — Oferty pisemne „50105” PAR, Warszawa, Poznańska 39

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

JAN MALARSKI

artysta-fotograf
członek rzeczywisty Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu (SPATIF), b. długoletni fotograf Teatrów Miejskich w Warszawie i Łodzi, b. starszy Cechu Fotografów w Warszawie i w Łodzi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką Rzemiosła zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. sakramentami w dniu 1 sierpnia 1959 r. Msza żałobna za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w kościele św. Krzyża w Łodzi w dniu 4 sierpnia br. o godz. 9,20 rano, po czym nastąpi przewiezienie zwłok autokarem do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu na Cmentarzu św. Wincentego na Bródnie o godz. 14, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim bólu
ZONA I RODZINA

JAN MALARSKI

mistrz fotograficzny, artysta-fotograf, nestor i senior fotografii polskiej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką Rzemiosła.
Śmierć Jego okryła głębokim smutkiem przyjaciół i rzemieślników łódzkich, w których szeregach pozostawał do ostatnich swych dni.
Uroczystości żałobne rozpoczną się w dniu 4 sierpnia br. o godz. 9,20 w kościele św. Krzyża w Łodzi, o czym powiadamiają pozostali w głębokim smutku
PRZYJACIELE-RZEMIEŚLNICY

JAN MALARSKI

założyciel i długoletni prezes Koła Poligraficzno-Papierniczego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym tracimy oddanego członka Stronnictwa, szczerego i uciwczego człowieka, nieodżałowanego kolega.
Wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Bródnie w Warszawie nastąpi w dniu 4 sierpnia br. o godz. 10 z kościoła św. Krzyża w Łodzi.
WOJEWÓDZKI I MIEJSKI KOMITET STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

JAN MALARSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką Rzemiosła, b. starszy Cechu Fotografów w Warszawie i Łodzi oraz Cechu Rzemiosła Poligraficznych i Papierniczych w Łodzi.
W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolega, człowieka o szlachetnym sercu, wielkiej energii i żarliwości, który nie lekkał się trudu i całe swoje życie poświęcił pięknej sprawie rzemiosła.
Uroczysta msza św. odbędzie się w Łodzi w kościele Podwyższenia Świętego Krzyża w dniu 4 sierpnia br. o godz. 9,20 po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Warszawy do grobu rodzinnego na Bródnie.
O tych smutnych obrzędach powiadamiają:
ZARZĄD I CZŁONKOWIE CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W ŁODZI

Kol. JAN MALARSKI

senior fotografii polskiej
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką Rzemiosła, b. starszy Cechu Fotografów w Warszawie i Łodzi oraz Cechu Rzemiosła Poligraficznych i Papierniczych w Łodzi.
W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolega, człowieka o szlachetnym sercu, wielkiej energii i żarliwości, który nie lekkał się trudu i całe swoje życie poświęcił pięknej sprawie rzemiosła.
Uroczysta msza św. odbędzie się w Łodzi w kościele Podwyższenia Świętego Krzyża w dniu 4 sierpnia br. o godz. 9,20 po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Warszawy do grobu rodzinnego na Bródnie.
O tych smutnych obrzędach powiadamiają:
ZARZĄD I CZŁONKOWIE CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W ŁODZI

SKRADZIONO

legit. nr 153 wyd. przez CW Olsztyn na nazwisko Wanda Margola 5650 k

UNIEWAZNIA się zagubioną pieczęcią okrągłą o brzmieniu „Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych PRL Zarząd Pracown. Kasy Zapom. Pczyczk. nr 1/1072”

UNIEWAZNIA się zagubioną pieczęcią okrągłą o brzmieniu „Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych PRL Zarząd Pracown. Kasy Zapom. Pczyczk. nr 1/1072”

PIĘKNE SUKNIE SLUBNE, balowe, wieczorowe wypożyczysz tanio 22 Lipca 10 (sklep). 14453 G

REMONTY silników spalinowych oraz wszelkie roboty tokarskie szybko i solidnie wykonuje warsztat ślusarski Łódź, Bużicka 29 14351 G

STOLARZA z uprawnieniami przyjmuję do spółki. Oferty pisemne „14228” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95 14228 G

PRZEDSTAWICIELA zaprowadzonego w branży papierniczej na wszystkie województwa natychmiast przyjmujemy. Oferty pisemne z życiorysem „70925” PAR, Poznańska 35, Warszawa 5648 k

PRZETARG

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „PABIANICE”
w Pabianicach, ul. Żymierskiego nr 5
OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wyłożenie zbiornika o wym.: Ø wewn. 255 cm h wewn. 355 cm. dwukrotnie warstwą opanołu oraz zabezpieczenie go cegłą klinkierową o gr. 25 cm. na zaprawie glinobetonowej.

Szczegółowe warunki wykonania są do uzgodnienia w dziale głównego mechanika zakładów — codziennie w godz. od 7 do 15.

Oferty wraz z kosztorysami mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne i inne nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej. Oferty należy składać z zaznaczeniem „przetarg” w dziale głównego mechanika zakładów do dnia 20 sierpnia 1959 r.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta i odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Przetarg ograniczony

Na podstawie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8. V. 57 r. (Monitor Polski nr. 56 z dnia 20. 7. 57 poz. 353).

Ekspozytura Spedycyjna PKS w Łodzi, ul. Worcella nr 17/19.

OGŁASZA TRZECI PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:
1 ciągnika m-ki Ursus — cena wywoławcza 4.485 zł.
3 naczep-cystern m-ki Heil-co 7.500 litr. — cena wywoławcza naczepy 5.000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 13 sierpnia 1959 r. o godzinie 10.00 w gmachu PKS przy ul. Worcella nr. 17/19 I piętro pokój nr. 22.
Ciągnik i naczepy są do obejrzenia codziennie w Łodzi ul. Worcella nr 17/19 po uprzednim zgłoszeniu się w sekretariacie.
Osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione pragnące wziąć udział w przetargu winny co najmniej na dwa dni przed przetargiem złożyć wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie PKS Ekspozytury Spedycyjnej, a w sekretariacie tejże Ekspozytury — dokumenty uprawniające do uczestnictwa w przetargu ograniczonym zgodnie z Monitorem Polskim nr. 56 z dnia 20. 7. 57 r. pkt. 2 itp. 5669-K

Przetarg ograniczony III

ZAKŁADY WYTWÓRCZE TRANSFORMATORÓW
w Łodzi ul. Kopernika 56/58
OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY III

na samochód ciężarowy marki „Dodge” typ T 110 L ładowność 4 t. (na chodzie). Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładów w dniu 11. VIII. 59 r. o godz. 11. Cena wywoławcza 9.000 zł.

W przetargu mogą wziąć udział osoby posiadające uprawnienia przewidziane w zarz. Min. Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56 poz. 353 § 9 pkt. 2) po wpłaceniu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do dnia poprzedzającego dzień przetargu. 5662-K

Przetarg nieograniczony

ZAKŁADY MIĘSNE-PRZETWÓRNIA
w Łodzi, ul. Inżynierska nr 1/3
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż kotła parowego dwupłomienicowego, leżącego, firmy Fitzner Gampner, pow. ogrzew. 41,35 m² ciśnienie robocze 7,5 atm. rok budowy 1911.

Kocioł wymaga remontu polegającego na wymianie płomienicy. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dziale adm. gosp. przy ul. Sowiej 5.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi 6 dnia od daty ogłoszenia przetargu o godz. 12.

Szczegółowych informacji udzieli dział głównego mechanika, tel. 382-23. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WOŻNA zatrudni Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Piotrkowska 96, IV. p.

MAGISTRÓW ekonomii z praktyką inwestycyjną przyjmie od zaraz Wof. Biuro Projektów w Łodzi, ul. Wieckowskiego 20. 5573-K

PRZADKI na wrzecienne i obręczkowe, przewijaczki, pomoce przadek i wrzecieniarz, uczeni i nauczyciele, robotników na wykończalnię, przedziałnię i do działu gospodarczego, inżyniera włókiennika — specjalność wykończalnicza na stanowisko insp. BHP — zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego, ul. Żeromskiego 133. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 5613-K

CIESLI, zbrojarzy, murarzy, brukarzy, kopa. czy, przyjmujemy od zaraz. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Łódź, ul. Kilińskiego 119. 5637K

MGR lub inż. chemii na stanowisko kierownika laboratorium, księgowy kosztowiec, maszynista korespondenta, magazynier potrzebni od zaraz. Zgłaszać się Spółdzielcze Zakłady Chemiczne „Oleina” Łódź, ul. Jakuba 16.

KANDYDATÓW do pracy w przedsiębiorstwach handlu detalicznego na terenie miasta Szczecina i województwa szczecińskiego na stanowisku dyrektorów, zastępców i głównych księgowych zatrudni Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Szczecinie. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie i dłuższy staż pracy w handlu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne (podania, życiorys, opinie za okres 5 lat) należy kierować pod adresem: Szczecin, Wały Chrobrego 4, dział kadr, telefon 22-83 lub 24-65.

Przetarg nieograniczony

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „LOKATOR”
w Łodzi, ul. Lokatorska nr 13

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie elewacji budynków mieszkalnych w osiedlu przy ul. Pieprzowej w Łodzi, mianowicie:

budynek nr. 1 — pow. 1809 m².
budynek nr. 2 — pow. 2266 m².
budynek nr. 3 — pow. 924 m².
budynek nr. 4 — pow. 924 m².
budynek nr. 5 — pow. 924 m².

Razem — pow. 6847 m².

Elewacje mają być wykonane zgodnie z posiadaną przez spółdzielnię dokumentacją — z materiałów wykonawczych.

W przetargach mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty na wykonanie elewacji poszczególnych budynków należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie spółdzielni w terminie do dn. 17. VIII. br.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 17. VIII. 59 r. o godz. 18 w lokalu spółdzielni.

Siepe kosztorysy można otrzymać w biurze sp-ni codziennie prócz sobót, w godzinach od 9 do 18. W tychże godzinach można obejrzeć projekty elewacji omawianych budynków.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W lidze zmiana lidera

LKS po stracie punktów ustąpił Legii trzeciego miejsca

Zaledwie ligowcy po przerwie 6-tygodniowej wszczęli bój o punkty, już mamy do zanotowania poważne zmiany w tabeli. Przede wszystkim czołową. Tutaj nastąpiła zmiana na najwyższym szczeblu — prowadzenie objął Górnik (Zabrze), który wziął srogą rewanż na swoim imienniku z Radlina za niepowodzenie jakiego doznał w rundzie wiosennej. Za przegraną 1:2 odpłacił zwycięstwem 5:0. Ponieważ jednocześnie niemal powinieli się noga bytomskiej Polonii (przegrana z Legią 0:3) przeto dotychczasowy lider spadł na drugie miejsce.

Po raz czwarty z rzędu dr Smelczyński mistrzem Polski

W Warszawie zakończyły się ówczesne międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski z udziałem wielu zawodników zagranicznych. Startowali między innymi najwybitniejsi strzelcy Austrii, NRD, Bułgarii, Rumunii, Węgier i CSR.



Z ostatnich dni pobytu młodych tenisistów łódzkiego MTK na obozie szkoleniowym w Sopocie. Z grupy tej czterech juniorów i jedna juniorka wyjechali już do Krakowa, gdzie odbywają się mistrzostwa Polski juniorów.

bowiem Górnik również zdradza poprawę formy. O ile najbliższe mecze wykażą ustabilizowanie formy Legii, może się zdarzyć, że dopiero mecz Legia — Górnik przypadający na 20 września doprowadzi do tego, że Górnik jest lepszy i bardziej zasługuje na zaszczytny tytuł.

Wysokie zwycięstwo lekkoatletów NRF w Londynie

Na stadionie White City w Londynie zakończyły się w niedzielę międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Wielkiej Brytanii — NRF. W konkurencji mężczyzn nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo odniósł zespół NRF 117:93. Jest to pierwszy od 1933 r. sukces Niemców na terenie Wielkiej Brytanii.



W konkurencji kobiet zwyciężyły Angielki 64:51. W drugim dniu zawodów, mistrz Europy — Rawson doznał niespodziewanej porażki w biegu na 880 y. Pokonali go dwaj Niemcy — Adam i Schmidt.

Wisła otwierają się możliwości zdystansowania zarówno pokonanej drużyny Bydgoszczy jak i Lechii, a kto wie, czy nie sądzone jej będzie zajęcie w szóstce jeszcze lepszej lokaty.

Terminów nie dotrzymują a nowych nie proponują

Do sekretariatu LKS nadeszła depesza, w której klub luksemburski Jeunesse Esch komunikuje, że nie akceptuje podanych przez LKS terminów 13. 27 względnie 30 września na rozegranie w Łodzi spotkania z LKS o Puchar Europy, nie wysuwając jednak ze swej strony innych propozycji.



W Warszawie zakończyły się ówczesne międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski z udziałem wielu zawodników zagranicznych.

Dla kolarzy i piłkarzy

W Szczecinie odbyły się zawody kolarskie, w których z powodzeniem startowali również za wodnicy łódzcy.

Eliminacje żużlowe bez zawodników KS Tramwajarz

Były żużlowy mistrz Polski, Kapala z rzeczowskiej Stali, okazał się bezkonkurencyjny na torze łódzkim w pierwszych zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski.



W ostatnim losowaniu „Kukułeczki” (2 sierpień br.) padły następujące liczby: 9 — 14 — 17 — 37 — 41

„Kukułeczka”

W ostatnim losowaniu „Kukułeczki” (2 sierpień br.) padły następujące liczby: 9 — 14 — 17 — 37 — 41

RADIO

WTOREK, 4 SIERPNIA PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Muzyka. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radio-Reklama”. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Skrzynka pocztowa. 7.20 Przegląd prasy. 7.30 Muzyka. 7.40 Spotkanie z Leharem. 7.50 Muzyka i aktualności. 8.00 Audycja dla dzieci starszych „Blekita szafeta”. 8.25 Saksophon i gitara. 8.40 Dla przedszkolki bajka z zabawa pt. „Trzy niedziadki”. 10.00 (L) Polska muzyka filmowa w wykonaniu Orkiestry ERPR p. d. Henryka Debiha. 10.30 Poranny koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej. 11.10 Audycja literacka. 11.30 Melodie Kalman. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Wiedzy Mariackiej. 12.04 (L) Z cyklu „Ludowe zespoły regionalne”. Audycja „Rawskie wyrwywy” — w opracowaniu Józefa Mozgi i Janusza Kaźmierczaka. 12.22 Muzyka polska. 13.02 Wzrostki — melodie rozrywkowych z całego świata. 13.55 Wiadomości. 14.00 Organy kinowe i piosenka. 14.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów ERPR p. d. Edwarda Ciukczy. Jan Woroszyło — tenor. 15.01 Informacje. 15.05 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego i Piotra Maszyńskiego. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.25 Audycja aktualna. 16.35 Gra zespołu Jerzego Wasilka. 16.35 Radiowy poradnik jeździec. 16.45 Audycja literacka. 17.15 „Tysiąc szkół na tysiącletni”. 17.30 „Radio-Reklama”. 17.55 Skrzynka „Bezpieczeństwo”. 18.00 Wiadomości. 18.05 Audycja literacka. 18.25 Koncert zyczeń. 19.05 Z cyklu: „Sylwetki kompozytorów”. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Polskie piosenki ludowe w obym wykonaniu. 20.40 Audycja „Ze wsi i o wsi”. 20.55 „Pięć minut o wy-

A.B.C.

Kapitan Artur Hastings przyjechał ze swojego rancho w Ameryce Płd. do Anglii, na półroczny pobyt. Przede wszystkim odwiedził przyjaciela, detektywa Herkulesa Poirota, od czasu do czasu zajmującego się jeszcze rozwiązywaniem interesujących zagadek kryminalnych.

Właśnie pan Poirot otrzymał tajemniczy list, w którym autor, podpisujący się ABC, zapowiada detektywowi interesującą zagadkę, która będzie miała okazję rozwiązywać. Podaje miejscowość Andover i termin 21 czerwca. Na liście nie ma żadnych odciśniętych palców.

Detektywu zawiadamia o liście policję. Jednak w oznaczonym dniu nie szczególnego w Andover się nie zdarzyło

— Pamiętasz, kilka dni temu powiedziałeś, że zamawiam zbrodnię jak obiad u Ritza. Gdyby to było możliwe, co ty byś wybrał? Już całkowicie odzyskałem humor.

— Zaraz, zaraz... Najprzód trzeba przejrzeć menu — powiedziałem. — Kradzież z włamaniem? Falszerstwo? Nie, chyba nie... To jaskrie potrawy. Zamówiłem morderstwo. Krwawą zbrodnię odpowiednio podana.

— Oczywiście! Morderstwo z garniturem. — Hm... Któż będzie ofiarą? Meżczyzna? Kobieta?... Chyba jednak meżczyzna. Jakaś gruba ryba. Amerykański milioner... minister... magnat prasowy... A scena? Co byś powiedział na porządną staroświecką bibliotekę? Atmosfera właściwa, prawda?... Narzędzie zbrodni? Hm... Mógłby to być jakiś osobliwy wygięty kindżał, albo tak zwane „tepe narzędzie... na przykład kamienna rzeźba pogańskiego bożka... Poirot westchnął.

— Jest jeszcze trucizna — ciągnąłem — ale w takim wypadku potrzeba wiadomości fachowych... Albo wystrzał pistoletowy budzący echa w nocy... A teraz obsada. Naturalnie musi być przynajmniej jedna piękna dziewczyna... — O tycjanowskich włosach — mrugnął mój przyjaciel.

— Ciebie się zawsze żarty trzymają... A wiec musi być przynajmniej jedna piękna dziewczyna na niesłuszenie podejrzewana. Muszą być jakieś nieporozumienia między nią i jej wielbicielem... Ale jeden podejrzany przecież nie wystarczy. Będą inni. Ciemnowłosa starsza dama, postać bardzo niewyraźna. Jakiś przyjaciel lub konkurent zamordowanego i milczący sekretarz... I jakiś starszy meżczyzna o jowialnych manierach... Może zwolniony służący, albo gajowy?... Starczy. co? Nie obejdziemy się jednak bez nieprawdopodobnie głupiego detektywa, kogoś w rodzaju naszego Jappa.

— Tak sobie wyobrażasz zbrodnię-przysmak? — Widzę, że ci się nie podoba. Poirot roześmiał się smutno.

— Własnymi słowami stręśles prawie wszystkie powieści kryminalne, jakie kiedykolwiek napisało.

— Może — powiedziałem. — A co ty byś zamówił? Poirot przyknął oczy i wygodnie rozsiadł się w fotelu. Kiedy odezwał się, mówił tonem smakosza:

— Ja zamówiłbym bardzo prostą zbrodnię, bez komplikacji. Zbrodnię spokojnego, szarego życia — beznamiętną, intymną...

— Jakże zbrodnia może być intymna? — Na przykład — szeptał — cztery osoby siedzą przy brydzu, a wychodzący w fotelu przed kominkiem. Po skończonym robrze okazuje się, że ów sprzed kominka nie żyje. W czasie, kiedy się wyklada, jeden z czwórki oddalił się na chwilę i popełnił morderstwo, a zajęci rozgrywką partnerzy nie zauważyli tego. To dopiero zagadka! Kto z czwórki?

— Przynajmniej — oświadczyłem — że nie widzę w tym nic podniecającego.

Spojrzał na mnie z wyrzutem.

— Naturalnie, bo obyło się bez dziwacznie wygiętych kindżałów, szantażu, kradzieży szmaragdów koronnych i nie pozostawiających śladu wschodnich trucizn. Masz melodramatyczną duszę, Hastings. Odpowiadałoby ci nie jedno morderstwo, lecz cała ich seria.

— Zgadłeś. W powieści drugie morderstwo znacznie ożywia akcję. Jeżeli zbrodnia ma miejsce w pierwszym rozdziale i przez dalszy ciąg trzeba śledzić albi wszystkich podejrzanych, staje się to niekiedy nudące.

— W tej chwili zadzwonił telefon. Poirot wstał.

— Halo — powiedział. — Tak, tu Herkules Poirot.

Przez chwilę słuchał; dostrzegłem wyraźną zmianę na jego twarzy chociaż to, co mówił, nie miało właściwie znaczenia.

— Mais, o u!... Tak, tak, naturalnie... Oczywiście, przyjdziemy... Naturalnie... Bardzo możliwe... Tak, wezmę ze sobą... Chwilowo do widzenia.

Odłożył słuchawkę i przemierzył pokój szybkim krokiem.

— Telefonował Japp — oznajmił, zatrzymując się przede mną.

— I co?

— Przed chwilą przyszedł do Scotland Yardu i zastał tam meldunek z Andover... — Z Andover? — powtórzyłem z wielkim przejęciem.

— Zamordowano starą kobietę, niejaką Ascher, właścicielkę sklepiku z wyrobami tytoniowymi i gazetami — wolno cedił słowa.

Przynajmniej, że byłem nieco rozczarowany. Dźwięk nazwy Andover podziałał na mnie bardzo silnie. Spodziewałem się czegoś niezwykłego, nadzwyczajnego. W tym stanie napięcia śmierć starej kobiety, właścicielki trafiki, wydała mi się nad wyraz mało efektowna.

— Policja z Andover — podjął Poirot tym samym poważnym, rozwlekłym głosem — jest zdania, że łatwo umnie sprawcę. Ta kobieta była w bardzo złych stosunkach z mężem. To piątek i awanturnik. Niezrażony odgrażał się, że ją zabije.

Byłem coraz bardziej rozczarowany.

— Mimo wszystko jednak policja interesuje się otrzymanym przeze mnie anonimowym listem i chciałaby go obejrzeć. Powiedziałem Jappowi, że obaj przyjedziemy zaraz do Andover.

— Wywiłem się. Zbrodnia była może nieefektowna, ale w każdym razie zbrodnia, a ja tak dawno nie miałem do czynienia z przestępcami i przestępstwami.

Mimo uszu puściłem ostatnie słowa Poirot, choć miał mi się w przyszłości tak żywo przypominieć.

— To dopiero początek.

(Dalszy ciąg nastąpi)